

Zachowania grzecznościowe w listach rodziny Ignacego Krasickiego

Halina Wiśniewska

HALINA WIŚNIEWSKA

ZACHOWANIA GRZECZNOŚCIOWE W LISTACH RODZINNYCH IGNACEGO KRASICKIEGO

Przyjmujemy kilka założeń badawczych:

Uznajemy, że list to wypowiedź pisemna, skierowana do określonego adresata, której cechą konstytutywną stanowi wewnętrzna konwersacyjność, powodująca powstanie limitowanego dialogu z nieobecnym odbiorcą. Jest to wypowiedź napisana stylem prostym i naturalnym, „żeby wszyscy zrozumieć mogli”, o czym puczano w XVIII-wiecznych listownikach¹.

Przedmiotem analizy będą listy Ignacego Krasickiego do najbliższej rodziny, stąd ich dominantę stanowi familiarność. Przez tę cechę rozumiemy takie aspekty, jak odrzucenie konwenansu towarzyskiego, serdeczność i bezpośredniość w opozycji do oficjalności, ceremonialności, oschłości i chłodu². Listy te pisał Krasicki do młodszego o rok brata, Antoniego Krasickiego (około 130), do bratowej, Róży z Charczewskich Krasickiej (5), do matki, Anny Krasickiej (5), do bratanika, Ignacego Krasickiego (50), oraz – rzadko – do bratanic: Anny z Krasickich Charczewskiej i Magdaleny z Bielskich Krasickiej, a także do siostrzenicy, Franciszki Rościszewskiej.

Od roku 1757 do 1801 Krasicki w miarę regularnie wysyłał listy z Rzymu, Warszawy, Lidzbarku (najwięcej), z Berlina oraz ze Skierniewic – przeważnie do Dubiecka pod Przemyślem³, rodowej siedziby Krasickich. Nie jest to oczywiście pełna korespondencja, gdyż z licznych wzmianek wynika, że wiele listów zaginęło lub czeka na odkrycie.

Ze zbioru ponad 200 listów⁴ wybieramy tylko te fragmenty, te akapity, które ukazują zwerbalizowane zachowania grzecznościowe autora. Są to więc powta-

¹ Zob. Z. Kopczyńska, L. Pszczołowska, *Rozwój języka narodowego a rozwój form literackich w okresie oświecenia*. W zb.: *Problemy literatury polskiej okresu oświecenia*. Red. Z. Goliński. Seria 1. Wrocław 1973. – A. Kałowska, *Struktura składniowa listu*. Wrocław 1982, s. 8–11.

² Definicja za: *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*. Pod redakcją H. Zgólkowej. T. 11. Poznań 1997, s. v. Dalej skrót: PSWP. Ponadto stosuję następujące skróty: SJP = *Słownik języka polskiego*. Pod redakcją M. Szymczaka. T. 1–3. Warszawa 1978 (i wyd. nast.). – SWil = *Słownik języka polskiego [...] do podręcznego użytku*. Wypracowany przez A. Zdanowicza [i innych]. Wydany staraniem i kosztem M. Orgelbranda. Cz. 1–2. Wilno 1861.

³ Dubiecko dzisiaj to większa wieś, położona 35 km od Przemyśla, na dawnym szlaku węgierskim przez Dynów, w bardzo malowniczej górzystej okolicy nad Sanem.

⁴ I. Krasicki, *Korespondencja*. Z papierów L. Bernackiego wydali i opracowali Z. Goliński, M. Klimowicz, R. Wołoszyński. Pod redakcją T. Mikulskiego. T. 1–2. Wrocław 1958. Cytaty pochodzą z tego wydania. W lokalizacjach podanych po cytatach pierwsza liczba po dacie wskazuje tom, następne – stronicę.

rzające się teksty pozdrowień, życzeń, zaproszeń, gratulacji, podziękowań i wyrazów współczucia. Zostaną one opisane przy zastosowaniu metod lingwistyki kulturowej i socjolingwistyki⁵.

Sądzymy, że wytypowanie i analiza tego tematycznie zwartego zbioru przybliży zagadnienie etykiety językowej, ograniczonej do kręgu rodziny, niezbyt bogatej arystokracji (Krasicki tytuł hrabiowski otrzymali od cesarza Ferdynanda II w pierwszej połowie XVII w.), żyjącej w wieku oświecenia, i stanowić będzie przyczynek do epistolografii Krasickiego.

Zwroty adresatywne w schematach listów

Epistolografia oświeceniowa miała swoje wzorce zawarte w poradnikach⁶. W listach obowiązywała surowa konwencja, zróżnicowana zależnie od tego, kto do kogo pisał, szczególnie w nagłówkach, zwrotach salutacyjnych, pożegnaniach i podpisach oraz datacji⁷.

I. Krasicki prawie w każdym liście informował o miejscu i czasie jego nadania, natomiast w większości pomijał nagłówki i salutacje, co wynikało ze świadomie przyjętego i narzuconego rodzinie zwyczaju. Wyjaśnia go reprimenda, jaką wypisał Julianowi Ursynowi Niemcewiczowi:

Jaśnie Wielmożny Mci Panie Inflancki!

(a to za to, że mnie też z góry ceremoniałem obkładasz, proszę więc z góry list zaczynać bez tytułów, bo tak przyjacielom należy). [1792; 2, 561]

Pomijanie etykietalnych zwrotów początkowych nie dotyczyło listów do matki (i osób spoza rodziny). Nagłówek w tych listach bywał długi, gdyż składały się na niego tytuły rodzinny i godnościowy, poprzedzone tytułami-epitetami, należnymi hrabinie, np. „Jaśnie Wielmożna, serdecznie kochana Matko i Dobrodziko” (1, 23). Całość nagłówka miała formę wołacza, a długość i pełna tytułatura informowały, że nadawcę od odbiorcy dzieli oficjalny dystans, mimo że list pisał do matki dorosły, 22-letni syn. Tak na temat tego rodzaju związków wypowiedział się Krasicki w *Panu Podstolim*: „Nie zdaje się więc [...] przyzwoite popospolitowanie się rodziców z dziećmi, nie trzeba ich surowością zbytęzną odrażać, ale też nie należy poufałością psuć”⁸.

2. Początki listów Krasickiego to najczęściej rzeczowe informacje o odbiorze i płynności korespondencji. O spójności treściowej decydują m.in. zwroty adresatywne. Ich podstawowym składnikiem są leksemy: *pan*, *pani*, *panna*, *państwo*, rzadziej *dobrodziej*, *dobrodziejka* i *dobrodziejstwo* (do rodziców) oraz *hrabia* i *hra-*

⁵ Zob. np. K. Ożóg, *Zwroty grzecznościowe współczesnej polszczyzny mówionej*. Warszawa–Kraków 1990. – R. Huszcza, *Honoryfikatywność. Gramatyka, pragmatyka, typologia*. Warszawa 1996. – M. Marcjanik, *Polska grzeczność językowa*. Kielce 1997.

⁶ Zob. S. S[zymański], *Wzory biletów, listów i memorialów z przydatkiem uwag o powszechności i stylu listowym [...]*. T. 1–2. Warszawa 1784. – [F. N. Golański], *Listy, memoriały i supliki z uwagami stosownymi [...]*. Wilno 1788.

⁷ Zob. H. Małewska, *Listy staropolskie z okresu Wazów*. Warszawa 1977. – K. Mroczek, *Tytułatura korespondencji staropolskiej jako problem stosunku między nadawcą a odbiorcą*. „Pamiętnik Literacki” 1978, z. 2. – H. Wiśniewska, *Kultura językowa Katarzyny Zamoyskiej w świetle jej listów do męża*. Jw., 1990, z. 4.

⁸ I. Krasicki, *Pan Podstoli*. Wstęp i opracowanie K. Stasiuk. Olsztyn 1994, s. 172.

bina. Ponadto zwroty tworzą poprzedzające je epitety, w różnej liczbie, pisane w skrótach lub w całości, i druga osoba czasownika w liczbie pojedynczej. Tylko do młodzieży Krasicki kierował wołacz + imię chrzestne bez zdrobnienia, a do pań zamężnych: *pani* + nazwisko męża lub jego tytuł urzędowy.

Zasadniczą różnicę w doborze zwrotów adresatywnych w części głównej listu powodował nastrój nadawcy, ale także wiek i płeć adresata.

Jeśli Krasicki rzeczowo informował, bezpośrednie tytuły do adresata były krótkie, w różnych przypadkach (często w wołaczu), a podstawowe wyrazy ulegały rozszerzeniu o inicjały epitetów pisane wielkimi literami: *WPan* | *WPanie*, *WMP* | *WMPan*, *WMć Pan*, lub bardziej rodzinnie, ale to rzadko: *Mój Bracie*, *Mci Panie Bracie*; *WP* | *WPani*, *WMP* | *WMPani*, *JWWMP* | *JWWMPani* i często *Mcia Pani*; *WPaństwo*, *WMPaństwo*. Te formuły łączył Krasicki z czasownikami w drugiej osobie liczby pojedynczej czasu teraźniejszego, co dawało „tykanie”, np. „Piszesz mi *WMPani*” (2, 348).

W zwrotach pośrednich dodawał Krasicki do tytułów *pan*, *pani*, *panna* imiona w ich oficjalnej formie, nazwiska zamężnych pań, ich odmeżowskie tytuły oraz zleksykalizowane nazwy mężatek: *p|pan Jan*, *Jegomość*, *WPan Dobrodziej*, *Pan Hrabia*; *Pani Małżonka*, *Pani Bratowa*, *Pani Siostra*, *Jejmość* (częste), *p|pani Charczewska*, *JMć Pani Hrabina*, *JMP Kasztel[anowa] Lwowska* (tj. siostra Brygida), *Pani Starościna* (tj. Katarzyna z Krasickich Stadnicka), *JMPani Dobrodziejka*, *JMć Panna Katarzyna*; *WPaństwo* | *WMPaństwo*.

Tylko w wypadku niektórych bratanków oraz dzieci używał autor nazw zdrobniałych, np. „Niech przyjeżdża Ksawerek [...], będzie to słodycz po Janie i Ignacym” (2, 372) oraz: *Anusia*, *Kasia*, *Leosia*, *Maciuś*, *Teosia*, *Urszulka*.

Jeśli Krasicki był w dobrym nastroju, stosował pełną tytulaturę osoby, co przez kontrast i dysonans dawało dowcip słowny: „będzie *JWMć Pan Hrabia*, mnie wielce *Mciwy Pan* i *Brat*, a co większa *rodzony*, którego *rodzonego* i *JW[ielmożności] rodzon[ej]* i *procedencji infantów* i *infante[k]*” (2, 657); „*Najjaśniejsza Pani* kiedy się rozprószy? *delfinem* czy *infantką?*” (1, 74). Wtedy tworzył też żartobliwe neosemantyzmy: „*nimfy Emerencjanna*” i „*Marcybela*”, „*Pani Różowa*”, „*mój drużba Pan Ignacy*”.

Jednocześnie dążenie do skrótu i odrzucanie konwensu spowodowało, że mamy kilkanaście przykładów bardzo nowoczesnych zwrotów bez epitetów i tytułów: „Jeżeli *Pan* będzie chciał” (2, 652), „*Ciesz* mnie wieść o [...] *dyspensie Pani córki*” (2, 348), „*podczas niebytności Państwa*” (2, 577), „*Szymanowscy [tj. siostrzenica z mężem] odjechali*” (2, 673).

3. Zakończenia listów są przeważnie równie niespodziewane jak ich początki. Niemniej w końcowych latach życia Krasickiego zwrot *ściskam serdecznie* pełnił podwójną funkcję, gdyż lakonicznie i konwencjonalnie informował o uczuciach oraz sygnalizował koniec listu, który na ogół nie miał nawet podpisu nadawcy. Oczywiście, nie dotyczy to listów do obcych i do matki, w których pełna tytulatura znajduje ponowne potwierdzenie wraz z wariantami zwrotu „*upadam do nóg*”:

Jestem z głębokim respektem *JWWMPani Dobr[odziejki]*
z serca kochającym synem i
najniższym podnóżkiem

X. I. Krasicki [1, 24]

Ale czasem znajdujemy też dowcipne lub ozdobne podpisy w listach do innych osób z rodziny, informujące o świetnym nastroju nadawcy, o tym, iż jest on skory do dowcipów, lub o niezwykłych wydarzeniach. Oto kilka przykładów:

– do brata Antoniego: „*Adieu*, przyjaźni Kochanego Brata mnie oddaję, całą wciążyż Męża, Żonę i całą rodzinę naszą”. / X. Krasicki” (1760; 1, 34); „Kochaj mnie WMPan, kochany Pantoni [kalambur: Pan + Antoni] jako kochającego siebie, kochaniem afektu i wzajemności. / X. Kr.” (1760; 1, 37); „Ściskam serdecznie, a odez w Dubiecka wyglądam rażno, zdrowo i ochoczo. / Książd Walerian” (1793; 2, 603); „Ja z łaski Bożej zdrów i odpoczywam. / I. Książd Pleban” (1795; 2, 658);

– do bratanków: Ignacego i, rzadko, Ksawerego, gdy konwencjonalnie i na serio podpisywał swoje listy: „Szczerze kochający stryj, / I. Krasicki” (1800; 2, 702); „Jejmość serdecznie ściskam i WPana, i dzieci / z serca kochający stryj, / Ign. Xże Bisk. Warm.” (1789; 2, 710);

– gdy został arcybiskupem i zawiadamiał o tym fakcie z radością, a ozdobnym stylem, rodzinę w Dubiecku:

Oprócz tego zaś starego, wytrawionego, driakwią pachnącego [wina], choćby i sto # [dukatów] kosztowało, beczkę i dwa antały. Koniecznie tego potrzeba. A dlaczego? A to dlatego, iż prosi o to

Książę Nominat Arcybiskup
Gnieźnieński
Z serca kochający brat
I. Krasicki [1795; 2, 649–650]

Aby podsumować dane o zwrotach adresatywnych, wypada stwierdzić, że Krasicki pomijał w listach do rodziny i przyjaciół powtarzające się formuły salutowane i pożegnalne, tytuły skracał maksymalnie, nie rezygnował jednak z dystansujących zwrotów i tytułów grzecznościowych, które konwencjonalnie stosowano w rodzinach o tym statusie socjalnym. Nie wiemy także, czy tych samych zwrotów używał w kontaktach bezpośrednich, np. w rozmowach. Wiele zwrotów, cytowanych przez badaczy, tu w ogóle się nie pojawiło, np. *aspan*, *aśćka*, *asin-dziej*, *waść*, *waszeć*, *waszmość*, *waćpan*, *proszę pana*⁹.

Serdeczność

Serdeczność to ciepły stosunek do kogoś, uczucie życzliwości, czułość, tkliwość, których przejawem mogą być serdeczne słowa, gesty (SJP), a tu także – szczególnie rodzaj tekstów, prezenty i wiersze, ukazujące wewnętrzne układy rodzinne.

Ignacy Krasicki był najstarszym męskim potomkiem rodu linii dubieckiej, a fakt ten miał wielkie znaczenie. Zgodnie z ówczesnym prawem, ale także z własnym wyborem i decyzją (zob. list do brata Antoniego z 20 VI 1760 z Rzymu), po ukończeniu 24 lat stał się prawnym opiekunem rodziny. Z listów widać, jak wiele serca, starań i czasu pisarz poświęcał na to, by dowiedzieć się, co się w okolicach

⁹ Zob. B. Bartnicka, *Sposoby zwracania się rozmówców w „Pamiętkach Soplisy” Henryka Rzewuskiego w osiemnastym wieku*. „Poradnik Językowy” 1989, z. 3. – G. Stone, *Formy adresatywne w XVIII w.* „Język Polski” 1989, z. 3/5. – M. Wojtak, *O „polityce w słowach”. Formy adresatywne w XVIII wieku*. Jw., 1996, z. 1.

Dubiecka działo. Interesowało go wszystko, więc wypytywał szczegółowo o zmiany polityczne, gospodarcze, społeczne i prywatne. Nie tylko dokładał wszelkich starań, aby wspomagać rodzinę materialnie (przy czym gospodarność i rachunek ekonomiczny nie były jego najmocniejszą stroną), ale także wychowywał dzieci na swoim dworze, protegował je i wianował, akceptując najlepsze mariaże. Wszystkie swoje świetne znajomości wykorzystywał w razie potrzeby dla wzmocnienia koligacji i pozycji rodu, szczególnie pozycji Antoniego Krasickiego jako dziedzica rodowych dóbr¹⁰.

Aby być najlepiej poinformowanym, prowadził Krasicki rozległą korespondencję, rozliczając siebie i innych bardzo skrupulatnie z punktualności i długości odpowiedzi na swoje listy. Doprowadził do prawie rygorystycznych zasad, znanych zresztą i w innych rodzinach (numerowanie listów, szyfry), by każdy list był odpowiedzią na list poprzedni – prosząc o to, dziękując, żądając i gniewając się, gdy ciągłość została zerwana:

Do Jejmości przyszłej poczty osobny list pisałem, bom też od niej miał list, teraz za przypisek przypisek. [2, 121]

list odebrałem i, jak na każdy, punktualnie na ten odpowiadam i jak przyszedł, pod taką go kopertą odsyłam. [2, 668]

Panny i kawalerowie w rodzinie, zwyczajem ówczesnym, pisali szczegółowe diariusze, a uczył ich Krasicki odpowiedzi na całe wiązanki pytań, odnoszących się do spraw rodzinnych, do ludzi znanych osobiście lub ze słyszenia, bo liczących się w ówczesnej Rzeczypospolitej z powodu swoich wpływów:

Że i z Dubna będą wiadomości, pragnąłbym i o tym wiedzieć, co się tam stać mogło; kto miał pieniądze, kto kupił, co kupił, kto sprzedał i co sprzedał, kto dług zaciągnął, a kto go spłacił, etc. [2, 455]

Ta ciągła troska, czułość, opiekuńczość przejawiały się szczególnie w zachowaniach grzecznościowych: w pozdrowieniach dla pań i innych członków rodziny, życzeniach imieninowych, urodzinowych, ślubnych, noworocznych, z okazji urodzin dzieci, w gratulacjach, w zaproszeniach do odwiedzin w Lidzbarku i Skiernewicach, w podziękowaniach za pamięć i spełnienie próśb, wreszcie w wyrażeniu współczucia z powodu choroby lub śmierci najbliższych osób. Wieloletnia korespondencja pozwala zestawić ciągi tematyczne tych tekstów, ukazując formy zachowań grzecznościowych Krasickiego.

Pozdrowienia

Poeta i ksiądz biskup rzadko pisał listy do pań, ale w listach do mężczyzn nie zapominał na ogół o umieszczaniu adresowanego do nich przypisku dwójakiego rodzaju.

Jeśli akapit był skierowany bezpośrednio do pani, Krasicki stosował formułę „mcia pani”, rzadko „mcia dobrodziejko” i „pani hrabino” + druga osoba czasow-

¹⁰ Zob. M. Piszczkowski, *Związki Ignacego Krasickiego z Ziemią Przemyską*. W zb.: *Z dziejów kultury i literatury Ziemi Przemyskiej*. Red. S. Kratochwilowa. Przemysł 1973. – J. Olczak, *Ignacy Krasicki – także poeta Ziemi Przemyskiej*. „Rocznik Przemyski” t. 15/16 (1975). – Z. Gołński, *Ignacy Krasicki*. Warszawa 1979.

nika w liczbie pojedynczej: „Mcia Dobrodziejko, z jak najuniżeńszym pokłonem odebrałem parę ziarek tego, co to W Pani nazywasz ananasowymi wiszniami [...]” (2, 276). Jest to najwyraźniejszy formalnie zwrot dialogu i zarazem odpowiedź na zachowanie adresata, z którym nadawca podtrzymuje kontakt na odległość.

Natomiast drugi rodzaj tekstów to typowe pozdrowienia: „formułka wypowiedziana przy powitaniu, rzadziej żegnaniu” (SJP), pisane w końcowych partiach listu, spełniające wymóg konwenansu, ale będące też wyrazem pamięci. Schemat: JA pamiętam o TOBIE, więc cię pozdrawiam | ściskam | kłaniam | całuję | do nóg padam.

Krasicki korzysta z szablonu, ale go często urozmaica i modyfikuje: „Bywaj mi zdrow, kochany drużbo” (2, 399); „Jejmość i całą rodzinę serdecznie pozdrawiam” (2, 677); „Panią Magdalenę [tj. żonę] (za pozwoleniem W Pana) ściskam, a Rózię [tj. córkę] bez pozwolenia [...]” (2, 397); „Kazimierzostwo całuję” (1, 63); „Jejmości pokłon oddaję” (2, 696). Wypada zwrócić uwagę na wyrażenie „najprzywiązańszy podnózek”|„podnóżka” (SWil: „dawna forma pożegnań i podpisywania się w listach”), które było stosowane u Krasickich wyłącznie przez dzieci w odniesieniu do rodziców.

Formuły pozdrowień rozwijane były przez epitety przymiotnikowe lub przysłówkowe: *najniższy, jak najuniżeńszy, najprzywiązańszy, serdeczny, kochany; prześlicznie, serdecznie, najserdeczniej, jak najpokorniej*. Określenia te w pewnym sensie informowały o sile uczuć nadawcy.

Życzenia

W rodzinie Krasickich celebrowano uroczystości rodzinne, czemu służyły wysyłane życzenia z różnych okazji:

1. Imieniny i urodziny. Czczono raczej świętą patronkę|patrona, a nie solenizanta czy imienniczkę (tych nazw brakuje), przy czym mogło się to odbywać „zaocznie”, np. wiadomo, że huczne imieniny Antoniego Krasickiego obchodzono w Lidzbarku. Schemat: JA życzę|winszuję TOBIE czego? – zdrowia|ukontentowania|spokoju|szczęścia:

W dzień imienin list ten piszę, a zaczem od powinszowania zaczynam. Daj Boże w jak najdłuższe lata pomyślności, zdrowia, a co nade wszystko, wewnętrznej spokojności i ukontentowania. [2, 132]

Ten wzorcowy szablon bywał oczywiście u Krasickiego modyfikowany, najczęściej przez żart słowny lub sytuacyjny:

Kiedy kto staremu urodzin winszuje, przymawia. Ale że niemłody staremu tę grzeczność wyrządził, nie ma miejsca przymówka, a wreszcie, gdyśmy już dziady [tj. w wieku 61 lat], pozwólmy młodszemu, żeby nam jeszcze przez lat dwadzieścia z okładem przymawiali. [2, 663]

Oryginalne życzenia złożył Krasicki bratowej, stylizując siebie na chłopca, a wypowiedź na dziecięcą rymowaną. Komizm wywołuje wyobrażenie sobie kontrastu między rzeczywistością (starszy, otyły Książę Biskup) a gestami i sposobami recytacji przejętego wydarzeniem dziecka. Życzenia te to potrójny zestaw paralelnych, prostych wierszy z wyszukаныmi rymami¹¹, skierowanych do Pani, której szczęście przynosi zdrowie rodziny:

¹¹ Zob. L. Pszczołowska, *Rym*. Wrocław 1972, s. 157–160.

Celebrował gospodarz oktawę oktawy ś. Ignacego i był ogród dość pięknie iluminowany. Ale co też to ja za nieuważny, o swoich imieninach piszę, a tu ś. Róża nadchodzi; biorę się więc pod boki i odkalszlnąwszy (!) tak powiadam:

Jaśnie Wielmożna Hrabino,
Niech Ci lata szczęsne płyną,
A do wszelkiej szczęśliwości,
Niech płyną i Jegomości,
A do szczęśliwości trzeciój,
Niech płyną i dla dzieci.

Udało mi się. Odpocząwszy więc nieco po tak wielkiej pracy, odzywam się [...]. [2, 527]

2. Ślub. Schemat: JA cieszę się i życzę|winszuję CZEGO? – dopełnienia | szczęśliwości | trwałości | szczęśliwego pożycia | dzieci; błogosławię KOMU? nowemu stadłu | dwu dobrym rodóm złączonym razem.

Życzenia ślubne to wpisane w schemat oryginalne teksty, w których ułożenie wkładał Krasicki wiele pomysłowości. Szczególnie kunsztowną, acz ozdobną żartobliwie triadę życzeń przesłał w młodości Róży i Antoniemu, przy czym warto dodać, że życzenia te spełniły się, chociaż nie dożyli oni „ponowin”, obchodzonych dopiero po 50 latach:

Niech szczęśliwych związku tego ogniwów ani czasu przewlekłość, ani humoru różność, ani znudzenia przykreść rozstrzyc nie potrafi. Niech względem nas zaciągniony wnuków, synowic, synowców obowiązek rzęsty skutek odbiera. Niech zbabią z czasem Pani Bratowa w dziadowskich Pana Męża oczach wdzięk dziewiczy utrzyma i po drugich szluby ponowinach w starym mężu znajdzie młodego gacha [tj. zalotnika]. Jednym słowem, bądźcie przywódcami szczęśliwego pożycia, przykładem na potem niezliczonych w tym stanie błogosławieństw. [Rzym, marzec 1760; 1, 34]

3. Urodziny dziecka. Schemat: JA życzę|winszuję KOGO? syna | wnuka | Anusi | nowo przybyłego gościa | pociechy, któremu życzę CZEGO? przymiotów | dobrych wróżb | radości w dalszym życiu | błogosławieństwa.

Odmierna sytuacja obyczajowa w ówczesnej Polsce, kiedy jeszcze przypisywano wielkim rodóm rolę obywatelską, powodowała – przy jednoczesnym braku higieny, przyczyniającym się do śmierci niemowląt nawet u bogatych (np. Róża Krasicka urodziła siedemnaścioro dzieci, spośród których dorosło tylko ośmioro) – celebrację urodzin, szczególnie chłopców, jako wydarzeń bardzo ważnych. Krasicki uświetniał je okolicznościowymi życzeniami, ale teksty są zróżnicowane. Jeśli przychodziły na świat dziewczynki lub kolejni chłopcy w rodzinie, były krótkie i sformalizowane, np.:

Nie mam momentu czasu, te zaś pół momentu, które mi zostaje, łożę na powinszowanie Anusi nowo narodzonej. Chwała Bogu, że się nasza Pani Różowa rozwiązała. Komplementów inszych nie czynię; dość na to, że, da Bóg, posag dam. *Adieu*. [1, 59–60]

Winszuję wnuka i zakończenia bojaźni przedpołożnej. [2, 215]

Jeśli urodził się pierwszy chłopiec, zatem przyszły kontynuator rodu, Krasicki pisał życzenia kunsztowne literacko, pełne powagi, a nawet patosu. Tekst nabierał charakteru modlitwy z magicznym zaklęciem, by została przez wszystkich wymówiona w dobrą godzinę:

Wyrażam zatem szczerę powinszowanie tej pociechy, którą JWBabka [tj. Anna ze Starzechowskich Krasicka], WMP, ja i dom cały słusznie odnosi. Niech zaś ten nowo narodzony [Jan], jeśli mu Bóg żyć pozwoli, przeczyta swego czasu tę stryjowską dla siebie uwagę: Przyrodzenie zdarzyło cię człowiekiem, hazard Krasickim, szczęście Polakiem, łaska

Boska katolikiem. Piastuj zatem, ale ostrożnie, te przedmioty, ażebyś w współkowaniu pamiętała, żeś człowiek, w przystojności podściwego życia pokazał się Krasickim, w miłości ojczyzny Polakiem, w całym życiu skutkiem, nie powierzchownością, katolikiem prawowiernym.

Jeżeli pójdzie tymi drogami, współbliźnich wesprze, dom swój przyozdobi, ojczyznę zachowa i siebie uszczęśliwi – a możesz być co pożądansego?

Mówmy wszyscy: daj to, Boże, amen.

Bodajżeśmy to w dobrą godzinę wymówili, a to dziecień rośło nam na pociechę.

Tak życzy i błogostawi
kochający stryj

X. Ignacy Krasicki [1, 83]

Wielką radość wypowiadał też Wuj Biskup w 25 lat później, w chwili urodzenia się wnuka Zygmunta, syna Ignacego Krasickiego. Jest to również tekst rozszerzony o błogostawieństwo Boże (2, 499), chociaż nie tak uroczysty jak dla Jana. Uzupełnieniem życzeń dla rodziców były życzenia skierowane do dziadków, zawierające dowcipną aluzję do majątku Magdaleny Krasickiej:

A w życzeniach to mu być przyzwoitym sędzę,
Niech mu wziętość Krasickich, a Bielskich pieniądze. [2, 505]

4. Święto Nowego Roku. Schemat: JA winszuję NOWEGO ROKU.

Krasicki życzenia noworoczne skracał do powtarzanej formuły: „Winszuję Nowego Roku” (1, 337), ale był człowiekiem obdarzonym dowcipem, dlatego też tworzył warianty humorystyczne; a zarazem człowiekiem oświecenia, stąd teksty refleksyjne:

Więc prozą ściskam – Nowego Roku winszuję:
ojcu, matce, córkom, synom
i księdzu proboszczowi, i wszystkim parafianinom,
dość na mnie, staruszka [!] [2, 663]

Pod koniec życia życzenia noworoczne stały się pretekstem do wypowiedzenia krytycznych uwag o współczesnym świecie i przywołania stoickiej, filozoficznej myśli Jana Kochanowskiego (ulubiony poeta Krasickiego, chętnie cytowany), co ukazuje rozszerzony schemat życzeń:

Po przeszłym, bardzo znaczącym, lepszemu się przecież roku spodziewać należy, a raczej życzyć i sobie, i drugim, bo rodzaj ludzki tak zgłupiał (uczciwszy uszy), iż ledwo spodziewać się może, iżby przyszedł do rozumu. Cożkolwiek bądź:

Niech drudzy za łby chodzą.

A my sobie w kącie dziwujemy się, a jednakże miejmy się na ostrożności, iżby nas nie znaleziono. [1798; 2, 688–689]

Życzeniom i gratulacjom słownym towarzyszyły gesty i czyny – jako gwarancja spełnienia życzeń lub gorętszy wyraz uczuć i pamięci. Należały do nich:

a) toast: „krótka przemowa wygłoszona w celu uczczenia kogoś, czegoś itp., po której następuje wypicie kieliszka wina lub wódki” (SJP). Nie znajdujemy tekstów toastów towarzyszących picciu wina (wódkę pili chłopci) kielichem lub szklanicą, ale nie brakuje tekstów zachęcających do wzniesienia toastu, wraz z życzeniami:

Jak więc przyjedzie do Dubiecka, niech wypije za pokutę, iż już mnie dawno nie widział, ów kielich, co to nazywali Karczoszkiem, a niech go wypije za moje zdrowie, a potem niech nic nie pije, żeby nazajutrz na głowę nie chorował, bo dobre głowy trzeba oszczędzać. [2, 338]

b) wiązanie: „podarunek składany komu w dzień jego imienin lub urodzin” (SWil); „Dar na imieniny nazywał się wiązaniem, z którego się wykupywano, bo istotnie wiązało się imiennika chustką, pasem, wstęgą”¹².

Z uwag rozsianych w listach wnioskujemy, że wiązania Krasickiego były cenne i wyszukane, np. biżuteria, tkaniny, porcelana, sztychy, monety do zbioru, a dla Róży Krasickiej egzotyczne nasiona, sadzonki kwiatów i owoców:

P. Leonorze [tj. siostrze], której były imieniny wczoraj, wieszuję i wiązanie przysługę, jak się poda okazja. [2, 625]

Król [Stanisław August] przysłał mi na wiązanie mój medal wybity, możesz go WMP kazać z Warszawy sprowadzić. Złoty konserwuję do kolekcji Jejmościowej, [...] kazawszy [...] w mennicy wybić. [1780; 1, 409]

c) wiersze wiązalne – w rodzinie Krasickich utarł się zwyczaj, że Księżę Jegomość, jak go najczęściej nazywano, pisał z różnych okazji wiersze, określone wówczas wiązanymi¹³:

Że zaś przyzwyczajeni jesteście do tego, iżbym ja coś i wierszami napisał, lubo staremu [tj. mającemu 52 lata] już to nie przystoi, jednak ja się dla ciebie, mój panie Ignacy [chodzi o bratanek], na coś zdobędę, a jakem ci dał zygmunta [tj. monetę o dużej wartości – H. W.] za milion, tak ten mój list dasz pierwszemu synowi, który się będzie żenił, i z nim moje błogosławieństwo. [2, 351]

W 20-wersowym (5 zwrotek) wierszu akceptuje Krasicki – w poważnym tonie – wybór małżonki i składa Ignacemu życzenia:

Żenisz się; i przykładna matka, dobra żona
I przydatek mnogiego słodycz milijona,
I ród twemu podobny, i z tobą złączony,
I cnota więcej warta niżli milijony.

Bóg takie słodkie węzły przy cnocie kojarzy,
Żeś szedł drogą nie młodych, lecz drogą, co starzy;
Zyskasz i co istota, i to, co przydatek:
Stan szczęśliwy, spokojność, słodycz i dostatek. [1787; 2, 351–352]

Utwór w podobnej tonacji napisał Krasicki, gdy bratanica, Katarzyna Stadnicka, została po raz pierwszy matką (urodziła czterech synów i cztery córki). W 6-wersowych czterech strofach słał poeta macierzyństwo i przeciwstawiał płęć wdzięczną „odrodnej” płci męskiej, gdy „utraciliśmy i cnotę, i państwo”:

O matko dobra! co za dawnym wiekiem
Idziesz, choć jesteś i młoda, i ładna,
Co znasz, iż płód twój przecież jest człowiekiem,
A w czasach naszych zbyt rzadko przykładna,
Żono poczciwa, rozumna i miła!
Śmiesz sama karmić to, coś urodziła¹⁴.

¹² *Encyklopedia staropolska*. Opracował A. Brückner. T. 2. Warszawa 1937, s. v.

¹³ *Ibidem*, t. 1, s. 212: „W XVII wieku liczne były wiersze wiązalne, tj. imiennowe, pisał je W. Potocki dla swych dzieci Zosi i Jerzego, pisał D. Naborowski dla Radziwiłłów”.

¹⁴ Cyt. za: M. Polańska, *Panny z Dubiecka i ich stryj Ignacy Krasicki*. „Rocznik Przemyski” t. 29/30 (1994), z. 4. Ta strofa została wyryta na tablicy nagrobnej w kościele parafialnym w Rokietnicy (Przemyskie), z adresem: „Dla śp. Katarzyny, córki Antoniego i Róży z Charczewskich Krasickich, małżonki Józefa ze Żmigroda hr. Stadnickiego” (Katarzyna Stadnicka zmarła w r. 1799).

Warto przywołać jeszcze jeden wiersz wiązalny napisany na imieniny? urodziny? wnuczki Urszulki (córkę Anny Charczewskiej), która się wychowywała „u dziadunia” na dworze w Lidzbarku. W czterech 4-wersowych zwrotkach poprzez metaforę rosnącego krzaczka poeta wypowiedział życzenia „wzrostu, bujania i kwitnięcia”:

O Kochanowski! ty, coś pisał czule,
 Dałeś nam w *Trenach* znać twoją Urszulę,
 I ja mam moję, mam – lecz lepiej jeszcze,
 Ty swojej płaczesz, ja się z moją pieszczę¹⁵.

d) Te okolicznościowe dłuższe utwory nie wyczerpują wierszowania, gdyż niektóre można by uznać za listy menippejskie¹⁶, choć dotyczą one nieraz błahych, żartobliwych sytuacji, np. parodiujących zmartwienie Róży i Antoniego Krasickich, gdy w powrotnej drodze z Lidzbarku zagubili (i znaleźli) „szkatułę” z pieniędzmi, co poeta kończy wreszcie taką uwagą: „A póki też to tych wierszów? rozhukało mi się pióro, nie wiem sam, skąd mi się biorą – a dalibóg ci i to wiersze” (2, 662).

Zaproszenia

Zaproszenia w listach Krasickiego dotyczą wyłącznie odwiedzin rodziny. Schemat: JA cieszę się | będę rad | będzie mi miło | będę wdzięczny, że TY przyjedziesz. Jednocześnie był to tekst nakłaniający, gdyż po zaproszeniu następowały zachęty i informacje dowodzące, że pobytowi temu będą towarzyszyć miłe wydarzenia, np. bale, przedstawienia teatralne, wyjazdy w okolice, polowania, poznanie ciekawych i ważnych osób, a goście zamieszkają w pięknie umeblowanych pokojach i spacerować będą po kwitnących ogrodach¹⁷. Oprócz wartości hedonistycznych pojawiały się też wartości wyższego rzędu, np. potrzeba podtrzymywania więzi rodzinnych. Wyjątkowo dużo w tych tekstach określiń dotyczących przyszłych, radosnych przeżyć i spełnienia pragnień:

Ksawerka bardzo bym chciał mieć u mnie. Starzyśmy [tj. mający 53 lata], ale jednakowo trzeba też się obaczyć. Przeciąg wielki, siły już nie owe, trzebaż jednak uczuć słodycz braterstwa, a może by tu drugi klął los, że nas tak srogo przedzielił. Co u modnych przypadek, u prawy zrządzenie Boże.

Czym braterstwo, użyliśmy,
 Zawždy szczęśni tą zaplątą;
 Czym ojczyzna, straciliśmy,
 Rozrzewnienie rośnie z stratą. [2, 379]

Prośby

Krasicki zwraca się z prośbą o rzeczy użyteczne: przesłanie wina szczególniego gatunku, konie taranty, zamówienie u Żyda we Lwowie bibelotów, wykupienie

¹⁵ Cyt. za: Polańska, *op. cit.*, s. 36.

¹⁶ O tego rodzaju listach Krasickiego zob. P. Matuszewska, *List poetycki*. Hasło w: *Słownik literatury polskiego oświecenia*. Pod redakcją T. Kostkiewiczowej. Wrocław 1977.

¹⁷ Krasicki odwiedzał Dubieck, jak wówczas pisano, w latach 1762, 1774, 1782 i mieszkał tu przez kilka miesięcy w 1793 roku. Brat z żoną i dziećmi rewizytował Księcia Biskupa w zimie 1777/78 i 1781/82 oraz u schyłku jego życia w r. 1798, wówczas w Skierniewicach.

weksła, załatwienie pożyczki. Schemat: JA (bardzo) proszę|obliguję, żebyś TY to zrobił:

bardzo obliguję, mój panie Ignacy, prenumeruj [tj. opłać z góry] mi te pieniądze, 200 #, i przesyłaj jak najspieszniej tu do Wiednia zaraz po odebraniu tego listu, a to przez wksel do którego z bankierów, bo prędzej nie wyjadę, aż go odbiorę [...]. [2, 571]

Osobliwą prośbę, charakteryzującą obyczaje tamtych czasów, kieruje Krasicki do bratowej Róży. Chodzi mu o zatrudnienie córki kucharza, przy czym wyjątkowo wypomina swój wkład w opiekę nad rodziną. Warto zwrócić uwagę na zwroty adresatywne, od potocznego po najbardziej oficjalny, i zwroty urzędowe – ich zderzenie wywołuje kontrast i komizm słowny, czemu sprzyjają też hiperbolizujące nagromadzenia i zmiana prośby w żartobliwą groźbę:

Jejmości serdecznie kłaniam i bardzo proszę, żeby przyjechała córka Grudzińskiego, szkoda ją tu opuszczać; w lata idzie, a tu nic nie wysiedzi. Ja całą rodziną dźwigam, przyłóżcie się też WPaństwo choć do jednego dziecięcia, bardzo o to proszę, i gniewałbym się, gdybyście mi tak małą rzecz, o którą proszę, odmówić mieli. [...]

Mcia Pani Hrabina, jeżeli do usług swoich Katarzyny Grudzińskiej nie przyjmiesz, bądź pewna, iż żadnego drzewka, kwiatka, cebulki i cokolwiek tylko podobnego będziesz ode mnie żądać, nigdy a nigdy przez całe życie moje nie przyszlę i wszem i wobec, i każdemu z osobna w całej Warmii przysłać zakażę. A rozumiesz to, W Pani, MW Pani i Dobrodziejko, i Hrabino Świętego Państwa Rzymskiego? [2, 483–484]

Przytoczymy jeszcze jeden przykład oryginalnej prośby do panny Katarzyny, ale w liście skierowanym do jej ojca, co też ukazuje ówczesne obyczaje. Dowiadujemy się z listu o uzdolnieniach malarskich bratanicy, bardzo wysoko ocenianych przez Krasickiego, zbieracza portretów dawnych przodków (zob. list z 15 XII 1780) oraz członków współcześnie żyjącej rodziny dubieckiej:

Grzeczność JMć P. Katarzyny w przysłaniu mi i pięknego, i podobnego portretu W Pana wyciągałaby po mnie osobnego listu, ale że zbyteczną korespondencją obciążać WPana nie chcę, proszę pozwolić, ażebym w tym liście wyraził jej moją wdzięczność i ukontentowanie z tak pięknego talentu. Pochlebiać nie zwykłem, nadto zaś jestem stary [tj. mający 46 lat] do galanterii, przyjmie więc to, co kryślę, za wyraz rzetelnych sentymentów moich. [2, 11]

Prośba ta może być wzorem elegancji, „galanterii”, taktu i kultury językowej. Jednocześnie ukazuje pewne niuanse odmiennej niż obecnie grzeczności: do dorosłej panny (20 lat) należało, nawet jeśli chodziło o osoby bliskie, zwracać się przez ojca, a pochwały wyrażać powściągliwie, gdyż wówczas kary uznawano za bardziej skuteczne w wychowaniu.

Gratulacje

Schemat: JA gratuluję TOBIE i cieszę się razem z TOBĄ. W życiu rodu Krasickich dwa fakty utrwalono poprzez gratulacje w listach. Jeden akt gratulacji, w liście do brata Antoniego (13 IX 1766), napisał Krasicki ozdobnym stylem czasów saskich, z makaronizowaniem i panegiryczną hiperbolizacją amplifikacyjną wobec adresata, w wyszukanych zwrotach:

z osobliwszym serca mego ukontentowaniem [...] obywatelów swoich tak sobie ująć potrafił serca, [...] najliczniejsze dając dowody, na powszechną sobie pochwałę, imieniowi naszemu wieczystą sławę i zupełną od wszystkich *actuum suorum* [dział swoich] aprobacją. [1, 133]

Co zakończył dopiskiem, komentując wydarzenie (chodziło o wybór Antoniego Krasickiego na posła z ziemi przemyskiej) stylem prostym: „Porzuciwszy na stronę wszystkie aplauzy serdecznie się cieszę z szczęśliwego zamysłu WMP”.

Drugi fakt również dotyczy wyróżnienia w życiu obywatelskim. Krasicki gratulował bratankowi otrzymania Orderu Św. Stanisława, postępując się lakoniczną formułą: „Ale, ale wiesz, wstęgi, nim mi przyjdzie wieszować senatorskich krzesel *etc., etc., etc.*” (2, 518).

Podziękowania

Schemat: JA (bardzo) dziękuję | wyrażam TOBIE ukontentowanie. Krasicki dziękował szczególnie często za długie i odwrotną pocztą (kursowała co dwa tygodnie) pisane listy: „Bardzo dziękuję za nowiny lwowskie” (2, 375). Dziękował także za prezenty, dowody wdzięczności czy też spełnienie próśb: „Zapomniałem podziękować J Pani Hrabiny za fiałki i szczerze się przyznaję, że ich u siebie nie miał dotąd [...]” (2, 9); „Dawniej wyraziłem infantce starszej podziękowanie, teraz w dwójnasób za trzy portrety” (2, 29).

Mniej podziękowań kierował do mężczyzn; tym dziękował głównie za załatwienie spraw finansowych – to stały wątek w listach, ale też jest to jakby męska, rodzinna powinność, usługa, za którą dodatkowe wyrazy wdzięczności są zbędne:

Skrypt posyłam, wygraj WPan sprawę, powiedz, coś wygrał, albo napisz, dość będzie dla mnie, żebym miał z tego i na drogę do Galicji, i na powrót. Proszę także z sumy, jaka przypadnie, dać sto # Ksawerkowi na ekwipaż. [1791; 2, 505]

Wyrazy współczucia

Jest to akt mowy spowodowany nieszczęściem, zwłaszcza chorobą i śmiercią najbliższych. Schemat: JA żałuję|ubolewam razem z WAMI. Krasicki był bardzo lakoniczny w wyrażaniu współczucia komuś, a szczególnie skryty w uzewnętrzaniu werbalnym swojej rozpacz i żalu. Starał się raczej minimalizować lęk spowodowany własną lub czyjąś chorobą, wprowadzając jej dowcipną personifikację, a gdy stało się nieodwracalne, próbował pogodzić się z nieszczęściem:

Za pożałowanie mój bok jak najpokorniej dziękuje i kwaśno będzie się karmił, lubo kwaśnych rzeczy nie bardzo lubi. Boli sobie czasami, aczej mu się na koniec uprzykrzy, bo takie rzeczy wcale nie są zabawne [...]. Ale już dość o tym boku głupim, uczciwszy uszy. [2, 526]

Jam zdrow z łaski Pana Boga; ubolewam nad słabością mego brata, ale kto ma honor mieć pedogrę, nie powinien się skarżyć na jej nawiedziny. Wszędzie bieda i ucisk.

Cóż czynić, kiedy się los dla nas wspany
I smutną grozi koleją,
Czyli się srogiej poddać rozpacz,
Czyli się wznagać nadzieją? [2, 646]

Zamiast słów pocieszenia otrzymał Antoni Krasicki wiersz o nadziei, który mógł odnieść do swej choroby, ale także powtarzać w chwilach nieszczęść. A takie kondolencje pisarz złożył bratankowi Ignacemu po śmierci jego żony Magdaleny:

Nie rozrzewniam sprawiedliwego żalu WPana, a znając sposób jego myślenia, przeświadczony jestem, iż rozmyśl wziął górę nad czułością. [2, 673]

Tak z kolei odpowiedział na wyrazy współczucia po śmierci brata Antoniego, którą bardzo przeżywał:

Nieszczęście nasze powszechne z rezygnacją przyjąłem, tak jak się każde dopełnienie wyroków najwyższych przyjmować powinny. [2, 705]

Serdeczność Krasickiego przejawiała się przede wszystkim w działaniu: opieka nad bratanicami i bratanicami, inspirowanie ich do zainteresowań wyższego rzędu, odwiedziny i rewizyty, pomoc finansowa, a przede wszystkim zachowanie etykiety językowej, wynikającej ze związków uczuciowych w rodzinie. Natomiast nie dostrzegamy tu wylewności w wypowiedzianiu i analizowaniu uczuć miłości braterskiej i rodzinnej. Wyrazy takie, jak „kocham”, „kochany” są bardzo rzadkie, częściej spotykamy stałe zwroty frazeologiczne, np. „odpisuję z wdzięcznością”, „niepomału się raduję” (2, 74, 499).

Bezpośredniość

Jeżeli przez bezpośredniość rozumiemy „bycie niekonwencjonalnym, szczerym, prostym” (PSWP) – w przeciwieństwie do konwencjonalności, oficjalności, oschłości – to wypada stwierdzić, że literackie uzdolnienia i wykształcenie nie eliminowały tych cech w listach. Znajdujemy tu wiele elementów języka mówionego, potocznego, a szczególnie wypada zwrócić uwagę na takie składniki, jak:

– obrazowe, przezwiskowe porównania: „pan Ksawery [...] tłusty jak baran” (2, 614), „Maciej trzeźwy, kieby panna” (2, 402), „bo się drapię jak Żyd” (2, 701);

– przezwiska, zawsze cenzuralne, czasem opatrzone przeproszeniem „uczciwszy uszy”: „leniuch” i „brzuchal” (2, 347), „a klnę tego bestię Niemca, pludrasa, szołdrę, takiego owakiego i psiajuchę, który zalał [...] holenderskie wanny / i domek pustelniczny, i kościół Dyanny” (2, 426; tu cytat z *Żony modnej*). Przewiska bywają zawsze osłabione dowcipnym kontrastowym zestawieniem: tu przewiska woźnicy zestawiono z cytatem z satyry, a więc nastąpiło zderzenie stylu niskiego ze stylem wysokim;

– negatywne opinie: „bo wasza płeć lubi kadzidło” (2, 347), „ale, że to płeć damska zawsze niecierpliwa” (2, 667); „oj, prawdziwie nasz wiek co głupi, to głupi” (2, 27);

– przysłowia i zwroty frazeologiczne, których łącznie mamy ponad 200;

– zwroty frazeologiczne z hasłem „Bóg”, które na skutek wielokrotnego powtarzania mają charakter przerwaniaków w mówieniu i potwierdzeń treści, np. „daj Boże” (1, 408), „żał się Boże” (2, 276);

– ekspresywne czasowniki: „kawęczał” (1, 419), „poszkapił” (2, 461), „tryndać” (2, 216), „tak się Dziadunio [tj. król Prus] rozkomosił” (2, 12), „do reszty wypęcniał” (2, 612);

– familiarne neologizmy, zastępujące oficjalne nazwy: „pani Różowa”, „infant”, „infantka”, „delfin”, „nimfa”; nazwy imienin: „Barbarowiny”, „Ignacowiny”, „Różowiny”; nazwy zbiorowe: „ichmościęta”, „Józefczęta”, „Leonczęta”, „Maciusięta”, „Różowięta”;

– zdrobnienia: „Kasia”, „Teosia”, „Janiątka”; „bratuleńko”, „tatulieńko”;

– wykrzykniki włączone w dłuższe wypowiedzi: „ale, ach! nie węgierskim [winem]” (2, 20), „z Holandii kwiaty i drzewa jadą! O joj! joj!” (2, 376), „Tratta, ta ta tarajta” (2, 338);

– powtórzenia wzmacniające emocjonalnie wypowiedź:

a ja dla niej postaram się o ładne cacko, ale jakie cacko – takie cacko, które to będzie królem wszystkich cacek, które są, były, będą lub być mogą. [2, 19]

Co to ja stamtąd przywiozę! Co to ja zasadzę! Co to ja będę mógł dać! Co to ja będę miał pokazywać! Co to ja będę szczepił! Co to ja będę sadił! [2, 643–644]

Nie brakuje w listach tzw. docinków („uszczypliwa uwaga pod czyjś adresem, przymówka, przytyk, złośliwość, uszczypliwa uwaga, szpilka”, PSWP), przy czym niewiele powodów je wywołuje. Kpi Krasicki z otyłości członków rodziny i własnej: „jakżebyśmy ostrygi jedli; Martinus [tj. brat] już ma brzuch tak wzdęty ostrygami, że go z sobą do karety brać ledwo mogę” (2, 12); obraża się, gdy nie otrzymuje regularnie listów: „Proszę powiedzieć Jejmości (na którą *nb.* gniewam się, bo mi nie odpisała)” (2, 183).

Ale umie też Krasicki przedstawić siebie w śmiesznej sytuacji „swachy” przy omawianiu małżeństwa bratanka Jana (bez pozytywnego zresztą skutku) – dynamizuje tu wydarzenia przez wyliczanie równoważników zdania:

Byłem wczoraj u ks(ie)żny Kalikstowej [Ponińskiej] na jej imieniny, solennie przyjmowany, pieśczoney, wielbiony *etc.*; sama zaczęła o córce – ja w koperczaki; o szacunku p. Jana – ja w uśmiechy; o szacunku osoby mojej książęcej – ja w powagi; o niesprzeciwieniu się swoim – ja w ukłony; o życzeniu, aby to jak najprędzej doszło – ja w pokory; o błogosławieństwie swoim – ja klap plackiem; a źle? [2, 574]

Bardzo rzadką cechę wypowiedzi stanowią naleciałości zdradzające pochodzenie piszącego z południowo-wschodnich ziem Małopolski¹⁸: brak końcówek w pierwszej osobie czasownika, np. „ja rozumiał” (3 razy; np. 2, 400); rutenizmy: „hołubce” (2, 662), „korowody” (1, 101), „pierogi” (2, 333), „pirozne Dubiecko” (2, 333), „zrubaszyc się” (1, 101) oraz „poszłę”, „szlub”, a także „z sumy”.

Cechę bezpośredniości dostrzegamy przede wszystkim w tematyce listów do rodziny, odmiennej niż w wypadku innych adresatów, np. hrabiego Lehndorfa czy sekretarza Ghigiottiego. Zainteresowanie małymi, drobnymi sprawami codziennego dnia Dubiecka sprzyjało pisaniu o wszystkim.

Model grzecznościowy w rodzinie Krasickich

Wyekscerpowany z listów materiał skłania do wysnucia kilku wniosków, opisujących model zachowań grzecznościowych w rodzinie Krasickich, który traktujemy jako typowy dla arystokracji z ziem południowo-wschodniej Polski.

Najważniejszym przejawem grzeczności było utrzymanie ciągłej korespondencji, bez względu na odległości (z Dubiecka do Lidzbarku jest prawie 700 km) dzielące członków rodziny i dramatyczne wydarzenia, jakie dotyczyły niepodle-

¹⁸ Zob. M. Brzezina, *Fonetyczne dialektyzmy I. Krasickiego w autografie „Mikołaja Doświadczyńskiego przypadków”*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Prace Językoznawcze, t. 69 (1971). – H. Wiśniewska, *Polszczyzna przemyska wieków XVII–XVIII*. Wrocław 1975. – Z. Kurzowa, *Polszczyzna Lwowa i kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*. Warszawa 1985. – T. Skubalanka, *Nad autografami „Monachomachii” i „Bajek i przypowieści” Ignacego Krasickiego*. W zb.: *W kręgu oświecenia i teatru. Prace ofiarowane Profesorowi Mieczysławowi Klimowiczowi w 70 rocznicę urodzin*. Red. A. Cieński. Wrocław 1989. – W. Lubaś, *Osobliwości językowe poezji Ignacego Krasickiego*. Kraków 1992, zwłaszcza s. 34–37.

głości Polski, do czego aluzje znajdujemy w listach. Obowiązywał tu swoisty kod grzecznościowy: na list należało odpowiedzieć listem, a im był dłuższy i szybciej napisany, tym bardziej świadczyło to, iż nadawca umiał się elegancko znaleźć.

Jest oczywistością, że listy Krasickiego mogły służyć za wzorce w poradnikach – z pewnymi jednak zastrzeżeniami, gdyż wprowadził on rodzinne, a respektowane przez najbliższych zwyczaje. Obligatoryjnymi tematami stały się w listach wszelkie uroczystości rodzinne, które wymagały odpowiedniej werbalizacji w przyjętych konwenansach formułach, zwrotach grzecznościowych i adresatywnych, w słowach przywołujących gesty powitalne i pożegnalne, a także dołączenia wiązań i wierszy wiązalnych. Te prezenty-wiersze bardzo sobie ceniono, a kierował je poeta szczególnie do tych osób, które po prostu kochał i szanował.

Ignacy Krasicki, spełniając konwencjonalne wymogi etykiety swojego środowiska, tworzył warianty formuł przez ich skracanie bądź rozszerzanie, a nawet je pomijał.

Skracanie dotyczyło stałych elementów tytułatury, np. epitety godnościowe Krasicki zaznaczał tylko inicjałami pisanymi dużą literą, ograniczając często w tekście ich liczbę. Dlatego ta sama osoba w tym samym liście mogła być tytułowana różnie: od minimalnego wyrażenia dwuskładnikowego po wielowyrazowe.

Pomijał Krasicki w większości listów stałe, a tożsame formuły: nagłówki, salucacje, pożegnania i podpisy. Maksymalne dążenie do skrótu dostrzegamy też w stereotypowych tekstach grzecznościowych, jak życzenia noworoczne, powinszowania z okazji urodzin kolejnych dzieci, gdzie powtarzał się ten sam schemat.

Rozszerzeniu natomiast podlegały teksty uzależnione od aktualnej sytuacji, np. podziękowania, życzenia ślubne, prośby. Uczył w ten sposób Krasicki rodzinę pisania listów ze zwracaniem uwagi na szczegóły, drobne wydarzenia i zachowania ludzi, zachęcał do rozwijania uzdolnień artystycznych przez licznie stawiane pytania, wyrażanie pochwał, ale i docinki oraz – zawsze cenzuralne – przezwiska.

Częste modyfikacje schematów tekstów grzecznościowych wynikały przede wszystkim z poczucia humoru nadawcy i umiejętności budowania przez niego dowcipów sytuacyjnych. Temu aspektowi listów służą neologizmy w zakresie nazw osobowych, kontrastowe zestawianie stylów oraz liczne powtórzenia, nagromadzenia i pytania, uwypuklające potoczność i erudycyjność, przezywanie i czułość, wyśmiewanie i serdeczność.

Wyraźnie zaznacza się dialogowość w informacjach będących odpowiedziami na pytania. Ale są też w listach typowe dla tekstu mówionego wykrzykniki, zwroty frazeologiczne, utarte powiedzenia i znane przysłowia. Indywidualną cechą wypowiedzi poety jest umiejętność dramatyzowania śmiesznych wydarzeń i opisywanie ich „na żywo”. W takich wypadkach wprowadzał on ekspresywne potoczne czasowniki, wyrazy dźwiękonaśladowcze, równoważniki zdań. Niemniej podstawę wypowiedzi stanowiła standardowa polszczyzna inteligencji, wypracowana po czasach saskich w oświeceniu, z bardzo rzadkimi elementami regionalnymi.

Grzecznościowy model zachowań żądał tym większego dystansu, im starsza była osoba adresata i im bardziej ceniono ją w rodzinie. Dla Krasickiego taką postacią stanowiła matka, wobec której stosował pełną tytułaturę we wszystkich częściach listu, co udobitniał, zgodnie z konwencją, zwrotem: „jestem najniższym podnóżkiem”.

Poza tym z racji swego starszeństwa, wysokiego stanowiska w hierarchii kościelnej, a także poetyckiej i pisarskiej sławy oraz uznania, jakie mu towarzyszyły za życia, nie był korespondentem-partnerem dla członków rodziny. Tylko pokolenie najbliższych rówieśników (Antoni i Róża Krasickcy) doświadczało „tykania” wyrażanego drugą osobą czasownika w liczbie pojedynczej, ale zawsze poprzedzanego tytułem godnościowym. Drugie pokolenie też było tytułowane zgodnie z konwencją, a o stopniu zażyłości świadczyło dołączanie imienia chrzestnego w jego urzędowej formie. Tylko dzieci w listach nazywano bezpośrednio imionami w zdrobniającej postaci.

Unikał Krasicki w listach tytułów „hrabia” i „hrabina”, które pojawiały się w sytuacjach uroczystych lub humorystycznych. Nie traktował też jednakowo pań i panów w rodzinie, o czym informował wprost: „bo ja i do tych korowodów nie przyzwyczajony, i nie umiem sposobu, jak to z pcią damską postępywać należy” (2, 660). Panie darzył jednak względami, gdyż prawie zawsze przysyłał im pozdrowienia, życzenia, prezenty oraz w razie potrzeby elegancko komplementował. Nie rozpieszczał adresatów wylewnością uczuć, sentymentalnością i czułościowością, chociaż nazwy uczuć i ich frazeologizmy tworzą w listach stosunkowo długi słownik. Nie wprowadzał też wyrazów dosadnych i obraźliwych czy nacechowanych silnymi emocjami, a tematy stałych docinków są nieliczne. Wydawałoby się więc, że w rodzinie panowała wyłącznie serdeczność i życzliwość, a nie było zdarzeń, które wywoływały zatargi, animozje bądź ochłodzenie kontaktów, co nie w pełni jest prawdą. Ale Krasicki na ten temat pisał taktownie, przemilczając drażliwe fakty¹⁹. Tak więc i pod tym względem wykazywał osobistą kulturę. A kunszt literacki spowodował, że już współcześni włączyli jego listy do wzorcowych, obok np. listów Cicerona i modnych wówczas autorów francuskich²⁰.

¹⁹ Szerzej na ten temat zob. Polańska, *op. cit.*, s. 39.

²⁰ Zob. S[zymański], *op. cit.*, t. 2.